Nakład 22.400 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 110. | Sosnowiec, piątek 25 kwietnia 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 3-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

W krwawe powstanie przeciwko Anglji

przeradza się akcja Gandhiego.

LONDYN, 24. 4. Wczorajszy dzień upłynął w Indjach pod znakiem krwawych zaburzeń, które niejednokrotnie przybierają formy prawdziwego powstania przeciw władzom angielskim.

Do najcięższych walk ulicznych przyszło na zachodniej granicy Indyj w Peszawar.

Po bezskutecznych salwach policji do tłumu wezwano wojskowe samochody pancerne z karabinami maszynowemi.

Tłum hindusów rzucił się ławą na jeden z samochodów i oblawszy go naftą podpalił. Dwaj zamknięci w samochodzie żołnierze angielscy spłonęli żywcem.

W innem miejscu tłum rzucił się na sierżanta angielskiego, który jechał motocyklem i zamordował go siekierą.

Podczas walk padło na ulicach 20 hindusów. Z Lahore wysłano do Peszawar silne oddziały wojska.

Niemniej groźny przebieg miały starcia tłumu z wojskiem w Lahore, gdzie zginęło 27 hindusów.

O wiele burzliwsze, aczkolwiek pociągnęły za sobą mniej ofiar, były demonstracje wolnościowe w Kalkucie. Mimo komunikatu uspakajającego, wydanego przez policję, **tłum późnym wieczorem powtórnie przypuścił szturm do więzienia, usiłując uwolnić aresztowanych hindusów, ciężko pobitych przez anglików.**

Policja pod gradem kamieni kolbami rozpędziła tłum.

Czterem hindusom udało się wymordować strażników więzienia i zbiec.

Pościg policyjny nie dał rezultatu, gdyż tłum energicznie stanął w obronie zbiegów.

Ulice Madrasu stale patrolowane są przez kawalerję angielską i samochody pancerne.

Sekretarz Gandhiego Mahaduv Desai został aresztowany z 7 ochotnikami w chwili gdy nieśli oni worki z solą, wydobytą z morza.

Prezydent Rzplitej na uroczystości

poświęcenia szpitala w Łodzi.

27 b. m. p. prezydent jedzie do Częstochowy.

ŁÓDŹ, 24. 4. (wł.) P. prezydent Rzplitej udaje się jutro o godz. 10-ej rano samochodem ze Spały do Łodzi na poświęcenie szpitala jego imienia. P. prezydentowi towarzyszy minister pracy płk. Prystor.

Na granicy województwa powitają p. prezydenta wojewoda łódzki, p. Jaszczołt, oraz dowódca D. O. K. 4 gen. Małachowski.

Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać będzie p. prezydent ustawiony będzie szpaler z przedstawicieli organizacyj społecznych i dziatwy szkolnej.

W gmachu nowowybudowanego szpitala im. prezydenta Mościckiego powitają p. prezydenta prezydent m. Łodzi, p. Ziemięcki i komisarz łódzkiej kasy chorych, p. Łopuszyński.

Poświęcenia szpitala dokona ks. biskup Tymieniecki. Następnie odbędzie się uroczysta akademja.

O godzinie 3-ej popoł. p. prezydent Rzplitej odjedzie z powrotem do Spały.

Z powodu kryzysu gospodarczego postanowiono pieniądze, przeznaczone na bankiet rozdać instytucjom dobroczynnym.

Dla przygotowania uroczystości, wyjechali dziś do Łodzi wiceminister pracy, gen. Hubicki i komisarz związku kas chorych p. Chodźko.

Dnia 27 bm. p. prezydent Rzeczypospolitej uda się do Częstochowy.

Wojna dwuch wsi na noże, łopaty i widły.

BYDGOSZCZ, 24. 4. Między dwoma parobczakami ze wsi Kotowo Żabikowo w pow. śmigielskim na Pomorzu wybuchła sprzeczka o znaną piękność miejscową.

Między obu konkurentami wybuchła wczoraj walka, która rychło przemieniła się w wojnę dwu wsi. Do rozprawy przystąpili prawie wszyscy mieszkańcy, popierając prawa swego kandydata. Walczono na noże, łopaty i widły przez pełne dwie godziny.

W wyniku krwawej awantury, zlikwidowanej przez silny oddział policji, 6 osób zostało ciężko, 6 lżej rannych.

Wizja upioru z Düsseldorfu budzi na nowo postrach

w mieście.

BERLIN, 24. 4. Na mieszkańców Düsseldorfu padło znów przerażenie.

Wczoraj wieczorem pewna 20-letnia dziewczyna, powracająca do domu, napadnięta została przez około 28-letniego mężczyznę, który obserwował ją przez dłuższy czas w tramwaju. Gdy dziewczyna głośno wzywała ratunku, napastnik zagroził jej nożem, jeśli nie umilknie.

Podczas szamotania nieznajomy przyparł dziewczynę tak silnie do bramy, że ta otworzyła się z głośnym zgrzytem.

Spłoszony zwyrodnialec rzucił się do ucieczki i, jak opowiada napadnięta, odjechał czekającym na niego motocyklem wraz z jakimś osobnikiem.

Nieprzytomną dziewczynę znalazł w bramie przypadkowo sąsiad, który zaalarmował policję.

Harcerze angielscy w Katowicach.

KATOWICE, 24. 4. Dziś rano przybyła tu z Krakowa wycieczka 160 skautów angielskich, witana i przyjmowana przez starszyznę harcerstwa śląskiego.

Wycieczka zwiedziła ważniejsze zabytki śląskie, kopalnie i huty oraz państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie.

Wieczorem goście po pożegnalnej kolacji odjechali do Poznania.

Komunista nie może być obywatelem St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 24.4. Sąd federalny Stanów Zjednoczonych wyjaśnił, iż przynależność do partji komunistycznej stanowi przeszkodę dla uzyskania obywatelstwa Stanów.

Zdaniem sądu, światopogląd komunistyczny sprzeczny jest ze światopoglądem, na którym oparta jest konstytucja Stanów. Jest to więc okoliczność, która uniemożliwia nabycie praw amerykańskiego obywatelstwa.

Wyjazd p. Deveya.

WARSZAWA, 24. 4. (wł.) Amerykański doradca finansowy, p. Devey wyjechał do Berlina i Paryża. Wyjazd ten łączą z pogłoskami o rokowaniach pożyczkowych dla Polski. Powrót p. Deveya spodziewany jest 6 maja br.

NA SYBERJI SZALEJĄ ŚNIEŻYCE.

RYGA, 24.4. Sowiecka agencja „Tass" donosi, że w wschodniej części ZSSR. nastąpiło nagle obniżenie temperatury. Miasto Irkuck nawiedziła burza śnieżna o niezwykłej sile, która trwała kilka godzin i wyrządziła wielkie szkody. Komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Proces PPS. lewicy

w Warszawie.

WARSZAWA, 24. 4. (wł.) Na skutek założenia skargi apelacyjnej przez skazanych w procesie PPS lewicy, który się odbył niedawno w Sosnowcu, rozprawa powtórna odbędzie się w warszawskim sądzie apelacyjnym w połowie maja b. r.

Śmierć głodowa grozi 3 milj. chińczyków.

LONDYN, 24. 4. Komitet amerykański dla walki z głodem w Chinach ogłosił alarmujący raport, w którym sygnalizuje, iż w północnowschodnich prowincjach Chin zasiano tylko 20 proc. ziemi, wskutek czego śmierć głodowa zagraża w lecie r. b. 3 miljonom chińczyków. W początkach r. b. w prowincji Szansi zginęło według raportu komitetu amerykańskiego 2 miljony chińczyków wskutek śmierci głodowej.

Komitet oświadcza, iż niezbędna jest szeroka pomoc międzynarodowa, aby ocalić głodujących chińczyków od śmierci. Generałowie chińscy prowadzący wojnę zgadzają się przepuszczać pociągi z żywnością przez terytorjum działań wojennych.

Fantastyczne pomysły podziału państwa.

WARSZAWA, 24. 4. (wł.) Rozeszła się pogłoska, że w związku z projektem nowego podziału państwa, Sosnowiec, Będzin, Zawiercie i część województwa śląskiego, skupiająca przemysł włókienniczy, przyłączona zostanie do województwa łódzkiego.

Projektodawcy twierdzą, że powyższe ośrodki przemysłowe są ściśle związane z łódzkim okręgiem przemysłowym.

Dziś pogodnie.

Dziś pogoda naogół słoneczna i ciepła z częściowem wzrostem zachmurzenia z przelotnemi deszczami i skłonnościami do burz na północnym zachodzie Polski. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

KRWIĄ WŁASNĄ WYPISAŁ SOBIE NEKROLOG.

BYDGOSZCZ, 24.4. W Zalesiu pod Bydgoszczą 17-letni wyrostek Krzymieniecki popełnił niezwykłe samobójstwo. Po kłótni w domu Krzymienieckich udał się na brzeg jeziora, krwią ze skaleczonej ręki wypisał na papierze swe imię i nazwisko oraz powód samobójstwa i nekrolog ten umieścił na drzewie. Następnie wsiadł do łódki i odpłynął na środek jeziora, gdzie wystrzałem z fuzji w skroń odebrał sobie życie. Łódka gnana wiatrem przypłynęła z powrotem do brzegu. Na trupa natknęli się przypadkowo przechodnie. Rozpacz powiadomionych o wypadku rodziców nie ma granic.

KATASTROFA PARYSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ.

PARYŻ, 24.4. Na linji „północ — południe“ podziemnej kolei paryskiej wydarzyła się dziś przedpołudniem katastrofa, w której 30 osób uległo poranieniu. Ośm osób, ciężko rannych, walczy ze śmiercią. Katastrofa nastąpiła wskutek zepsucia się sygnału. Jeden z pociągów w pełnym pędzie wpadł na pociąg, stojący na przystanku. Straty materjalne są znaczne.

PROHIBICJA GROZI WOJNĄ DOMOWĄ.

ALBANY, 24.4. Na zebraniu stow. walki z prohibicją, b. sen. James Wadsworth, oświadczył, że jeżeli prohibicja, nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi niechybna wojna domowa. „Jeżeli obecne stosunki, mówił Wadsworth, nie zmienią się, staniemy jak jeden mąż do walki z rządem“. Zdaniem p. Wadsworth‘a modyfikacja prohibicji byłaby półśrodkiem i większości narodu nie mogłaby zadowolić, gdyż większość ta domaga się kompletnego jej zniesienia.

TROCKI — KONTRREWOLUCJONISTĄ.

RYGA, 24. 4. Przewodniczący centr. komisji kontrol. Jarosławskij oświadczył na odczycie, że Trocki przepowiada rychły upadek Sowietów, po którym nastąpi w Rosji reakcja. Obecny okres rządów sowieckich Trocki nazywa „kiereńszczyzną“ i twierdzi,że Stalin stracił głowę. Kolektywizacja rolnictwa jest zdaniem Trockiego złym żartem, wymyślonym przez biurokratów sowieckich. Dyktatura proletarjatu dawno już nie istnieje, ponieważ rząd sowiecki przeistoczył się w zwyrodniałą biurokrację.

Jarosławskij oświadczył, że ewolucja poglądów zaprowadziła Trockiego do obozu kontrrewolucji. Powyższe oświadczenie zaprzecza pogłoskom o rzekomym powrocie Trockiego dla współpracy ze Stalinem.

STADO SZCZURÓW NAPADŁO NA POLICJANTA.

BUDAPESZT, 24.4. Miasto Szopron w zachodnich Węgrzech nawiedzone zostało przez olbrzymie szczury, dorównywujące wielkością sporemu jamnikowi. Ilość szczurów jest tak ogromna, że roją się od nich nietylko składy i piwnice, lecz w biały dzień można zauważyć stadka szczurów, przebiegające ulice.

Gryzonie nietylko wyrządzają olbrzymie szkody, ale wręcz zagrażają życiu ludzi. Nocy ubiegłej kilka olbrzymich szczurów napadło na policjanta, który nie mogąc się bronić, strzałami zaalarmował kolegów. Kilku przybyłych policjantów kolbami karabinów wybiło szczury. Ciężko pogryzionego policjanta ulokowano w szpitalu.

BURMISTRZ — WŁAMYWACZ.

POZNAŃ, 24.4. W godzinach wieczornych aresztowano wczoraj w gmachu województwa pewnego podejrzanego osobnika. Gdy dokonano u niego rewizji osobistej, wyszła na jaw rzecz nieoczekiwana. Okazało się, że podejrzany włóczęga nazywa się Jan Binder i jest byłym burmistrzem miasta Gołańczy, przeciw któremu toczy się obecnie w sądzie administracyjnym sprawa dyscyplinarna za różne malwersacje, popełnione podczas urzędowania. Przy rewizji znaleziono w kieszeniach „burmistrza“ wytrychy, świecę i wosk. Binder prawdopodobnie usiłował włamać się do jednego z biur,celem wykradzenia akt swej sprawy. Burmistrza — włamywacza umieszczono w więzieniu sądowem.

„Dokąd idzie Polska“?

Na marginesie książki deputowanego francuskiego, E. Pereta p. t. „Ou va la Pologne“.

Nie jesteśmy zbyt zepsuci literaturą i publicystyką francuską, dotyczącą Polski.

Wydaje się niekiedy, że „Marjanna“ — jak się zwykle określa opinję francuską — jest jakgdyby nieco nadąsana na swą nadwiślańską siostrzycę: podejrzewa ją, że jest niespokojna i skłonna do awantur i że przeszkadza wsunąć głęboko głowę pod poduszkę (ulubiona, według Clemenceau pozycja „Marjanny“) i usnąć snem głębokim, długim snem dobrze zasłużonego pokoju...

„Marjanna“ chciałaby usnąć wreszcie, — ale jej sąsiad od Wschodu, niemcy, nie daje jej spokoju alarmami, że przecież bez „kurytarza“ istnienie ich jest poprostu nieznośne, że zresztą, Polska nietylko „kurytarza“ zwrócić nie myśli ale nawet jakoby marzy o nowych „grabieżach“ na uszczuplonej fortunie germańskiej.

„Marjanna‘, zamiast usnąć słodko i głęboko, musi nasłuchiwać niespokojnie, czy nie wynikła jakaś awantura w owym tajemniczym i zagadkowym dla niej „kurytarzu“. Stąd mimowolna, podświadoma pretensja francuskiej opinji do Polski, że Polska jest jakoby „przyczyną“ naprężenia i niepokoju w Europie.

Stąd też płynie pewna powściągliwość publicystyki francuskiej w stosunku do Polski.

Powściągliwość ta przebija się również i w książce Ernesta Pereta p. t. „Ou va la Pologne“ („Dokąd idzie Polska?“), która świeżo ukazała się w zbiorze „Collection du temps present“.

Autor daleki jest od szablonu frazeologji lirycznej.

By znaleźć odpowiedź na pytanie, dokąd idzie Polska, — Ernest Peret, parlamentarzysta francuski, przedewszystkiem postarał się sam tę Polskę dobrze poznać.

Był na wystawie w Poznaniu, zapoznał się ze wszystkiemi danemi, jakie charakteryzują dorobek Polski na różnych polach życia w ciągu dziesięciolecia bytu niepodległego.

Doszedł tedy do przekonania, że Polska idzie ku rozwojowi wszystkich swych sił żywotnych, że jest organizmem żywym, prężnym. Peret nie ograniczył się jednak przytem tylko do tego, co widział i czego dowiedział się w Poznaniu. Podróżował po całej Polsce. Poznał wszystkie nasze bolączki, potrzeby, niedomagania. Rozmawiał z wieloma ludźmi. Starał się uzyskać wszechstronne oświetlenie co do interesujących go kwestyj. O Śląsku np. rozmawiał z... Ulitzem — sprawę „kurytarza“ poznał w oświetleniu... niemieckiem.

Ale mimo wszystko — Peret zarówno z własnego doświadczenia, jak i z własnej obserwacji przekonywa się, iż Pomorze — to kraj historycznie i etnograficznie polski.

Nie ukrywa on, że walka, któraby kiedyś ewentualnie rozpoczęła się o posiadanie kurytarza, mogłaby nie znaleźć należytego oddźwięku i zrozumienia we Francji To też stara się przekonać swoich rodaków: — cytuje im kilkanaście „kurytarzy“, jakie istnieją w Europie i które nikogo dzisiaj nie niepokoją. Stara się wykazać, że „kurytarz“ — to nie „fantazja“ ani nie „upór“ ze strony polaków, — że to kwestja życia i śmierci dla Polski. Przedstawia to w sposób plastyczny, dając mapę Polski w kształcie drzewa o pochylonej na wschód wielkiej koronie, którego pniem jest Pomorze, a korzenie tkwią w wybrzeżu morskiem.

— „Drzewo — mówi Peret — jest związane z glebą tylko swym cienkiem pniem. Ale pozbawione tego związku — zginie“. Innej znów mapce daje podpis: „Polska związana jest z morzem tylko wąskim paskiem ziemi, ale bez tego związku nie mogłaby istnieć“.

Myśl Ernesta Pereta krąży ciągle niespokojnie dokoła problemu stosunków polsko - niemieckich. Jest on stanowczym zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego jako warunku trwałego pokoju w Europie. Wydaje mu się tedy, że zbliżenie to, musi być uzupełnione zbliżeniem pomiędzy Polską i Niemcami.

Z zadowoleniem stwierdza, że polityka polska stara się iść właśnie w tym kierunku.

— „A więc — niech żyje Polska!“ — temi słowy rozpoczyna autor ostatni rozdział swej książki.

Życzy Polsce przynajmniej 20-u lat pokoju, które pozwolą dokonać dzieła konsolidacji wewnętrznej i utrwalenia stosunków zewnętrznych.

Od siebie moglibyśmy dodać jedynie, że pokój Europy będzie tem pewniejszy, im mniej złudzeń co do jego trwałości będziemy widzieli — nad Sekwaną, a im więcej pracy nad jego utrwaleniem podejmowane będzie w dalszym ciągu — nad Wisłą.

Dzeta.

Bezrobocie spada!

Akcja rządowa i komunalna przełamuje bezrobocie.

Kryzys gospodarczy, który ciężkiem jarzmem legł na całej Europie, odbił się i w Polsce w postaci większego niż w trzech latach poprzednich wzrostu bezrobocia w miesiącach zimowych.

Wprawdzie bezrobocie w Polsce nie sięgnęło tych rozmiarów, co w Anglji, gdzie rząd socjalistyczny, który postawił sobie za zadanie przełamanie tej klęski klasy pracującej, nie mógł powstrzymać wzrostu bezrobocia do rekordowej cyfry 1,600 tysięcy, lub

w Niemczech, gdzie bez pracy pozostaje 2,500 tysięcy ludzi,

co stanowi 21,8 proc. ogółu zatrudnionych.

Nie osiągnęliśmy na szczęście nawet własnego, smutnego „rekordu“ z przed przewrotu majowego, kiedy to

w lutym 1926 roku mieliśmy 363 tysiące bezrobotnych.

Jednak począwszy od października cyfry bezrobotnych stale przewyższają ich wysokość z roku poprzedniego i w momencie kulminacyjnym na 1 kwietnia wynosiły 295 tysięcy bezrobotnych, co stanowi 13 pr. zatrudnionych, wobec kulminacyjnego punktu z roku ub. na 1.3—177 tysięcy.

Począwszy jednak

od 1 kwietnia bezrobocie załamało się

i cyfra robotników niezatrudnionych cofa się przeciętnie o 3 tysiące tygodniowo, tak, że 15 kwietnia było już 289 tysięcy.

Akcja rządowa zmierzająca do zatrudnienia bezrobotnych przy pracach inwestycyjnych oraz wzrastające z wiosną zapotrzebowanie rąk roboczych

z każdym tygodniem będzie przyśpieszać cofanie się bezrobocia.

Rzut oka na podział bezrobotnych na zawody najlepiej to uwidoczni. W pierwszych dniach kwietnia było 167 tysięcy bezrobotnych niewykwalifikowanych, ci

znajdą zajęcie przy budowie dróg i innych robotach publicznych.

Następną wielką grupę bezrobotnych stanowią budowlani — 41 tysięcy,

rozpoczynający się sezon budowlany i tu sytuację poprawi

może nawet w stu procentach.

Znacznie gorzej natomiast przedstawia się sprawa w przemyśle włókienniczym, gdzie bezrobocie dotknęło 33 tysiące robotników i w przemyśle metalowym z 20 tysiącami bezrobotnych.

Tu akcja rządowa mniej może pomóc, chociaż ruch inwestycyjny ulży nieco sytuację przemysłu metalowego, zaś zwrócenie się do krajowych materjałów, tak gorąco propagowane przez doradcę finansowego Deveya, ożywiłoby niewątpliwie przemysł włókienniczy, którego sytuacja jest najcięższa.

Koleje wobec konkurencji autobusów.

Przed kilku dniami zakończyła swe obrady w Nicei konferencja komisji międzynarodowego związku kolei żelaznych.

Na konferencji tej, poza sprawą przyznania specjalnych ułatwień na kolejach przy przewozie wydawnictw i dzienników, oraz sprawą ujednostajnienia nomenklatury towarów w komunikacji międzynarodowej , omawiano obszernie kwestję konkurencji autobusów, dającej się coraz dotkliwiej odczuwać we wszystkich krajach i powzięto w tej sprawie szereg uchwał.

Po wysłuchaniu obszernych referatów przedstawicieli kolei szwajcarskich i niemieckich, postanowiono zbierać dalej materjały informacyjne z tej dziedziny we wszystkich krajach i dostarczyć je w możliwie najkrótszym czasie referentom szwajcarskim i niemieckim dla opracowania w przyszłości jednolitego stanowiska wszystkich zarządów kolejowych w tym przedmiocie.

Pozatem konferencja powzięła uchwałę o wzajemnej wymianie wydawnictw i informacyj w zakresie turystyki. Następna konferencja odbędzie się w roku przyszłym. Ministerjum komunikacji reprezentował na konferencji naczelnik wydziału prof. inż. J. Geysztor.

Ceny chleba w poszczególnych miastach Polski.

Statystyka ceny chleba żytniego, przeprowadzona we wszystkich miastach Polski, wykazała, iż najdroższy chleb ma Warszawa — 46 groszy za kg. Dalej idzie Borysław — 45 gr., Lwów 44 grosze, a dalej Katowice, Mysłowice, Kraków i Gdynia — 43, Wilno, Białystok, Stanisławów, Żyrardów, Włocławek, *Kielce, Sosnowiec*, Poznań, Bydgoszcz i Grudziądz — 40, Tarnopol i Radom — 39, Baranowicze, Łódź i Toruń — 38, Kałusz i *Częstochowa* — 37, Brześć n. B. i Lublin — 36, Piotrków — 35, Równe — 33 i Łuck — 32 gr. za kg.

Konferencja w sprawie rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu.

W szczególnie trudnych warunkach znajduje się szkolnictwo powszechne w Sosnowcu. Wiele szkół mieści się w lokalach, które urągają prymitywnym wymaganiom higjeny, w wielu szkołach lekcje prowadzone są na dwie, lub trzy zmiany.

Aby choć częściowo zaradzić temu okropnemu stanowi rzeczy prezydjum rady szkolnej, w porozumieniu się z inspektorem szkolnym, urządziło onegdaj konferencję, w sprawie rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu.

W konferencji wzięli udział prez. m. Sosnowca p. Willner, członkowie rady szkolnej, członkowie rady miejskiej, kierownicy szkół, przewodniczący opiek szkolnych, przedstawiciele organizacyj zawodowych i społecznych, oraz przedstawiciele prasy.

Konferencję zagaił przewodniczący rady szkolnej dr. Wł. Mazur. Referat na temat rozbudowy szkolnictwa wygłosił pprok. Sieradzki, który postawił kwestję rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Polsce, jako zagadnienie ogólnopaństwowe. Z kolei przeszedł do scharakteryzowania szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu i zaznaczył, że Sosnowiec posiada 21 szkół powszechnych w **których kształci się 14.000 dzieci**; dotychczas miasto posiada **tylko 5 własnych budynków i 16 dzierżawionych.**

Z pośród ogólnej liczby szkół trzy urządzone są tylko według nowoczesnych wymagań higjeny i techniki, a mianowicie, szkoła Praussa, przy ul. Okrzei i dzierżawiona od huty Milowice, pozostałe zaś wymaganiom nie odpowiadają, większa zaś ich część jak np. szkoła w Modrzejowie i szkoły nr. 4, 7, 8, 9 i 15 w Sosnowcu, nie mają odpowiednich sal, ani teżż dziedzińców szkolnych i sal gimnastycznych.

Prawie we wszystkich szkołach lekcje prowadzone są na dwie a nawet trzy zmiany. Z każdym rokiem przybywa z górą 500 dzieci, dla których potrzeba około 12 sal szkolnych. Katastrofa rośnie z dnia na dzień, a rok **1932 — 33 będzie punktem kulminacyjnym**, gdzie zabraknie około 69 sal, to jest mniejwięcej 4 budynków szkolnych i 3.500 dzieci nie znajdzie pomieszczenia w szkole.

Jako wyjście z tej ciężkiej sytuacji referent uważa, że należałoby stworzyć plan rozbudowy szkolnictwa na przeciąg dłuższego okresu czasu np. 25 lat, powołać do życia specjalny komitet, składający się z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, samorządu, przemysłu i kupiectwa. Komitet ten miałby za zadanie w pierwszym 20-letnim okresie czasu budowę skromnych gmachów szkolnych, w następnych zaś 5 latach uskuteczniłby braki, w postaci dobudowy mieszkań dla kierowników szkół i t. p.

Referent wychodzi z założenia, że należy budować szkoły tak zwane bliźniacze, złączone wspólnością murów i posiadające wspólnie urządzoną salę gimnastyczną, natryski i inne urządzenia szkolne. Trzeba także wziąć pod uwagę, że parcele większe są tańsze i korzystniejsze do kupna.

Najtrudniejszą jednak kwestją jest sprawa sfinansowania budowli. Z obliczeń inż. Dankowskiego wypada, że **koszt budowy szkoły o 13 salach wynosić będzie z górą 350 tys. zł.**, z czego 70 tys. złotych pochłonie sala gimnastyczna i natryski. Jest to dość pokaźna suma. Miasto coprawda korzysta z funduszu inwestycyjnego, który wynosi rocznie około 400 tys. zł. i przeznaczony jest w połowie (200 tys. zł.) na rozbudowę szkolnictwa, a w połowie na budowę dróg. Mając 200 tys. zł. należałoby szukać odpowiednich funduszów, w kwocie 100 — 150 tys., by móc rocznie wybudować chociaż jedną szkołę.

W tym celu należy powołać do życia instytucję społeczną pod nazwą „towarzystwo budowy szkół powszechnych“, do której należy bezwzględnie wciągnąć rodziców dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych **i opodatkować ich po 1 zł. miesięcznie od dziecka.**

W ten sposób — zdaniem p. Sieradzkiego — da się uzyskać z górą 100 tys. złotych (?!)

Do akcji tej należy także zaprosić miejscowych przemysłowców i kupców, prócz tego wskazane byłoby urządzanie t. zw. „tygodni szkolnych“, jak również należy się spodziewać wydatnej pomocy rządu.

W końcu p. Sieradzki wysunął propozycję zaciągnięcia pożyczki u różnych firm w postaci materjałów budowlanych z tem, że miasto ponosiłoby ciężar robocizny.

P. inspektor szkolny Luchawiec, jako koreferent podkreślił, że referat był trzeźwy, oparty na dokładnych obliczeniach przez fachowców co do kosztów budowy. Podkreślił pozatem, że badania lekarskie wykazują, że około **75 proc. dzieci w szkołach jest zagrożonych gruźlicą z powodu marnego odżywiania** i nie uprawiania odpowiednich ćwiczeń cielesnych, z powodu braku sal gimnastycznych.

Insp. Luchawiec poparł wniosek pprok. Sieradzkiego o założeniu towarzystwa budowy szkolnictwa i akcję popierania budowy przez miejscowy przemysł i kupiectwo, co zaś do opodatkowania rodziców dzieci uczęszczających do szkoły wyraził dużą wątpliwość, podkreślając dzisiejszą biedę w sferach robotniczych. Zaproponował natomiast dobrowolne opodatkowanie się rodziców i wciągnięcie ich tem samem do akcji budowy szkół.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad przemówieniem pp. Sieradzkiego i Luchawca.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos prez. m. Sosnowca, Willner, podkreślając optymizm obu mówców. Prez. Willner przedstawił zebranym opłakany stan finansowy miasta, wobec zmniejszenia się sum podatkowych, wynikający z osłabienia siły płatniczej mieszkańców miasta. Wpływy z podatku inwestycyjnego na rok 1930-31 w kwocie 350 tys. zł. przeznaczone zostały na budowę przejazdu katowickiego i na budowę szpitala zakaźnego, a na rozbudowę szkolnictwa wyznaczono tylko 100 tys. zł., a więc mniej niż w ubiegłych latach.

Również wydatnej pomocy ze strony państwa absolutnie nie należy się spodziewać. W końcu prez. Willner zaznaczył, że żaden z mówców nie dał dotychczas zasadniczego rozwiązania problemu budowy szkolnictwa.

W dyskusji zabierało głos jeszcze szereg osób.

Członek rady szkolnej, p. Nawrocki zaznaczył, że przejazd nam jest potrzebny, budowa dróg także i szpital zakaźny również, lecz sprawy te są mniej piekące i należałoby skreślić z sumy 200 tys. zł., przekazanej na przejazd katowicki 100 tys. i przeznaczyć je na rozbudowę szkolnictwa.

Ostatni w dyskusji zabrał głos ławnik magistratu T. Dobrowolski, który zaznaczył, że absolutnie nie można żądać popierania rozbudowy szkolnictwa od rodziców dzieci, gdyż w przeważnej ilości są to bezrobotni. Wskazał natomiast na wyzyskanie czynników społecznych i współpracę samorządu.

Przewodniczący rady szkolnej dyr. Wł. Mazur podziękował zebranym za liczny udział w konferencji, a prez. Willner, oświadczył, że magistrat z cennych uwag, wyłonionych na konferencji nie omieszka skorzystać. Zarząd miasta pozatem będzie starał się wszelkiemi sposobami, by szkoły budować, na dowód czego w najbliższym czasie rozpocznie budowę szkoły powszechnej na kol. „Wygwizdów“, obok kościoła pogońskiego.

Zasadniczo parogodzinna konferencja nie dała żadnego pozytywnego rezultatu.

Przedłużenie okresów zasiłkowych dla bezrobotnych pracowników fizycznych.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu, minister pracy przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 maja 1930 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Zniżka kar za zwłokę w opłacie podatków.

Ministerjum skarbu z dniem 24 kwietnia r. b. zarządziło zniżkę kar za zwłokę w opłacie podatków ze stopy 24 proc. w stosunku rocznym do stpy 18 proc. w stosunku rocznym.

Ulga ta obowiązuje dla wpłaty wszelkich należności podatkowych, uskutecznionej do dnia 31 sierpnia r. b.

Powyższe zarządzenie daje wyraz stałemu dążeniu ministerjum skarbu do zniżki stopy procentowej przy wszelkich operacjach finansowych i przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia stanu odprężenia, jakie od kilku miesięcy wyraźnie występuje na naszym rynku pieniężnym.

Kainowa zbrodnia pod Ogrodzieńcem.

Krwawe załatwienie sporu o grunt.

Pomiędzy braćmi Władysławem, Piotrem i Janem Grzankami w przysiółku Huciska Kwaśniowskie, gm. Ogrodzieniec, pow. olkuskiego, w czasie świąt doszło do ostrych nieporozumień o granicę sąsiadujących z sobą

gruntów.

Przy załatwieniu tych nieporozumień, Jan i Władysław Grzankowie nielitościwie pobili Piotra, który przywieziony do szpitala olkuskiego, zaraz

zmarł.

Zabójców aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

Straszne skutki strzelaniny świątecznej.

6 domów mieszkalnych i 7 stodół pastwą pożaru.

W drugi dzień świąt Wielkanocnych, małoletni chłopcy w Bęble, gm. Cianowice, pow. olkuskiego, urządzali strzelaninę z calichloricum, skutkiem czego zajęła się

słomiana strzecha domu

Jana Gajewskiego.

Ogniste języki ogarnęły w mgnieniu oka następny budynek i zanim można było przystąpić do planowej akcji ratowniczej, kilka budynków

było w ogniu.

Pastwą pożaru padło w rezultacie 6 domów mieszkalnych, 7 stodół i kilka chlewów.

Strat narazie nie obliczono.

Wypadków z ludźmi nie było.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 25 Piątek	Dziś: Marga Jutro Kleta Wschód słońca 4.19 Zachód „ 18.28

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 25 kwietnia..

11.30. PAT. Przegląd prasy krajowej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor 14.40. Kom. gospod. 15.00. Kącik krótkofalowy. 15.15. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.35. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Wiosna ludów“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O ochronie prawnej pracy 17.45. Koncert muzyki lekkiej. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25 Z podróży sprawozdawcy radjowego. 19.40. Prasowy przegląd radjowy. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert z Filh. Warsz.. W przerwie kom. teatrów miejskich. Po koncercie kom.: meteor., policyjny, sportowy, PAT. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Piątek, 25 kwietnia..

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muz. 19.30 Portret kobiecy w Polsce XVIII stulecia. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Pol. 20.05. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz., oraz program na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlaią kina:

Kino „Wawel“ „Czerwonoskóry dżentelmen.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 26 kwietnia o godzinie 19.30 **Czart i Kasia.**

Niedziela, dnia 27 kwietnia przedstawienie zawieszone.

Poniedziałek, dnia 28 kwietnia przedstawienie zawieszone.

Wtorek dnia 29 kwietnia o godzinie 19.30 **Czart i Kasia.**

Środa, dnia 30 kwietnia o godzinie 19.30 **Powrót do grzechu.**

Początek przedstawień wieczorowych o godzinie 19.30, popołudniowych o godzinie 15.30. Kasa teatru w dnie powszednie czynna od godz. 10-14 i od 17—20. W niedz. i święta od 10—13 i od 14-20. Tel. 24-48.

Ogólna.

(o) **Przedłużenie okresu wypłat dla bezrobotnych.** Na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem skarbu zarządzenie, mocą którego przedłużono do 17 tygodni okres zasiłkowy dla bezrobotnych robotników, którzy do 31 maja r. b. włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy Zarządzenie powyższe obejmuje m. in. następujące miejscowości: m. st. Warszawę, teren woj. warszawskiego (z wyjątkiem pow. makowskiego), m. Łódź, a pozatem szereg miast i osad w woj. łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poznańskiem, dalej całe woj. pomorskie, śląskie i krakowskie i wreszcie szereg miejscowości w woj. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

(o) **Kontrolerzy ruchu kołowego wkrótce rozpoczną pracę.** Wkrótce zostaną wprowadzeni stali umundurowani kontrolerzy ruchu kołowego (głównie autobusowego) na drogach publicznych.

W najbliższym czasie czynni będą kontrolerzy ci w 8 województwach centralnych i zachodnich.

Kontrolerzy ci będą objeżdżali tereny swego województwa. Będą oni narazie wyposażeni w motocykle i będą spełniali swe czynności w asyście policji. W każdem z ośmiu województw czynnych będzie narazie po dwuch kontrolerów. Przejdą oni wszyscy specjalny kurs przeszkolenia.

Niezależnie od powyższych kontrolerów, w województwach, w których policja drogowa (jak np. w woj. warszawskiem) już istnieje, będzie ona narazie nadal utrzymana.

(o) **Otwarcie pierwszych kursów dla działaczy związków pracowniczych.** W dniu 25 b. m. nastąpi w Warszawie w sali handlowców (Sienna 16) otwarcie pierwszych w Polsce kursów dla działaczy związków zawodowych pracowników umysłowych. Powstanie kursu wbudziło wielkie zainteresowanie w świecie organizacyj pracowniczych, dowodem czego zgłoszenie około 200 kandydatów na pierwszy kurs.

Inauguracyjny wykład p. t. „Pracownik umysłowy w życiu społecznem" wygłosi dyrektor departamentu ubezpieczeń w min. pracy i opieki społecznej, inż. Drecki, poczem wykład na temat międzynarodowych zagadnień pracowniczych wygłosi posłanka Waśniewska.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie zarządu miasta.** W ubiegłą środę odbyło się w magistracie posiedzenie zarządu miasta, na którem poza zatwierdzeniem kilku planów kanalizacyjno - wodociągowych i budowlanych, rozpatrzono szereg spraw dotyczących finansów miasta i sprawy budowy tramwajów w mieście.

(k) **Zjazd delegatów podokręgu kieleckiego związku strzeleckiego.** W niedzielę, dn. 27 bm. odbędzie się w Kielcach zjazd kieleckiego podokręgu zw. strzeleckiego. Obrady rozpoczną się o godz. 9 rano w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum komisji mandatowej i komisji matki, 3) sprawozdania poszczególnych członków zarządu, 4) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) wybór nowego zarządu, 7) wolne wnioski.

(k) **Okręgowy zjazd delegatów związku oficerów rezerwy.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kielcach okręgowy zjazd delegatów związku oficerów rezerwy. Program zjazdu przewiduje: O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, z udziałem władz państwowych, wojskowych, komunalnych, różnych organizacyj i stowarzyszeń; o godz. 10.30 pochód na plac marszałka Piłsudskiego i złożenie wieńca na płycie nieznanego żołnierza; godz. 11.30 uroczyste posiedzenie zjazdu w sali rady miejskiej, według następującego porządku dziennego: 1) zagajenie przez prezesa koła kieleckiego por. Barcikowskiego; 2) powitanie gości i delegatów; 3) przemówienia, odczytanie depesz i życzeń .

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu

śp. Mieczysławowi Goryczce

a szczególnie państwu Góralom i Długoszom oraz kolegom zmarłego tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" składa

Stroskana Rodzina.

(k) **Święcone jajko.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 7 wieczorem w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich przy ul. Orlej 4, zarząd gospody czeladzi rzeźniczo - wędliniarskiej urządza po raz pierwszy od wielu lat wspólne święcone jajko.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Siódme przykazanie. „Palace" — Rywal własnego syna.

Projekt statutu organizacyjnego starostw.

Rozesłany został do wszystkich starostw projekt statutu organizacyjnego. Statut ten po uzgodnieniu go i wykorzystaniu nadesłanych uwag, zostanie wprowadzony w życie prawdopodobnie od 1 maja br. Statut przewiduje, że zastępca starosty jest z urzędu zastępcą starosty jako szef administracji ogólnej,oraz pomocnikiem starosty w zakresie spraw, wynikających ze stanowiska jego, jako reprezentanta rządu.

Z tego tytułu zastępca starosty odpowiada za stan organizacji i tryb urzędowania starostwa oraz biurowości, sprawuje nadzór nad urzędowaniem, pozatem aprobuje on ostatecznie sprawy, których aprobatę starosta mu przekazał. W razie nieobecności starosty może on wydawać w wypadkach niecierpiących zwłoki decyzje we wszystkich sprawach. zastrzeżonych staroście.

Politechnika w Katowicach

w planach min. oświaty.

W ministerjum oświaty omawiane są obecnie plany powołania do życia dwu nowych wyższych uczelni technicznych, a mianowicie *politechniki w Katowicach* ze specjalnym wydziałem górniczym, oraz wyższej szkoły tkackiej w Łodzi.

Narazie omawiane są tylko plany i możliwości bowiem kredytów na ten cel niema zupełnie, a organizacje przemysłowe narazie nie mogą wziąć udziału w finansowaniu planów, mimo, iż konieczność powstania takich uczelni znają doskonale.

Czarna niewdzięczność kuzyna z Dąbrowy.

Strapiony wujaszek szukał pociechy w sądzie.

Obudziwszy się w piękny poranek budzącego się lata, spokojny obywatel p. Antoni Jajeśniak (Pańska 9) przeciągle zaklął i jął z gorycz rozmyślać nad ludzkiemi niegodziwościami.

Przebudzenie się p. Antoniego było bowiem istotnie przykre. Miał kuzyna 19-letniego Antoniego Osmędę, który w poszukiwaniu pracy przybył do Sosnowca z Dąbrowy.

Przyjęty po ojcowsku Osmęda opuścił tego poranku gościnne progi wujaszka nietylko bez pożegnania i słowa podzięki, ale wraz z nim zniknęło również 600 zł. sublokatorowi Jajeśniaków, Franciszkowi Chuderskiemu.

Brzydką sprawkę niewdzięcznego kuzyna opisano skrupulatnie w protokule policyjnym.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na sześć miesięcy więzienia.

(k) **Malicka i Węgrzyn w Kielcah.** W najbliższym czasie przybywa do Kielc na jeden gościnny występ znakomita para artystów Marja Malicka i Józef Węgrzyn.

(k) **Dancing wiosenny.** Staraniem kieleckiego koła związku oficerów rezerwy w nadchodzącą sobotę, o godz. 9 wieczorem w salonach klubu urzędników państwowych w województwie odbędzie się dancing wiosenny, urozmaicony szeregiem miłych niespodzianek.

(k) **Wieczór propagandowy ogródków działkowych.** Staraniem związku ogrodów działkowych Rzplitej, dziś. o godz. 5 wieczorem w klubie urzędników państwowych w województwie odbędzie się wieczór propagandowy dla szerzenia idei ogrodów działkowych, według następującego programu: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, dwuch ławników i sekretarza; 2) referat o celu ogrodów działkowych, o ich stanie u nas i zagranicą; 3) organizacja towarzystw ogrodów działkowych oraz ogrodów działowych; 4) wyświetlanie klisz; 5) dyskusja; 6) wybór komitetu propagandowego dla tworzenia ogrodów działowych.

(k) **Fatalny strzał.** W domach fabrycznych w Rakowie, pow. częstochowskiego, Czesław Lutowicz, lat 30, referent powiatowej kasy chorych w Warszawie, będąc w stanie podchmielonym, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał, przyczem kula ugodziła go w głowę, kładąc trupem na miejscu.

Z Sosnowca.

(s) **Rekrutacja górników i pomocy górniczej do Belgji.** W pierwszej połowie maja rb. odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu przy ul.Piłsudskiego 16 masowa rekrutacja górników i pomocy górniczej na wyjazd do Belgji.

Kandydaci muszą posiadać następujące dokumenty: **paszport lub wyciąg** z ksiąg ludności lub dowód tożsamości z poświadczonem obywatelstwem, 4 fotografje, z których jedna obowiązkowo poświadczona przez magistrat, urząd gminy lub policję, świadectwo moralności, świadectwo z ostatniej pracy, książeczkę wojskową, przyczem mężczyźni w wieku od 18 do 26 lat kategorja wojskowa „A" zezwolenie z P.K.U. na wyjazd zagranicę.

Wysyłani będą kandydaci w wieku od 18 do 45 lat.

Wstępna rekrutacja odbywać się będzie codziennie w urzędzie od dnia dzisiejszego aż do dnia ogłoszenia masowej rekrutacji.

Wstępna rekrutacja będzie przejrzeniem dokumentów i zapisaniem na listę kandydata, a ostateczne przyjęcie odbędzie się przez komisję belgiską, o czem bezrobotni będą zawiadomieni drogą ogłoszenia w „Expresie Zagłębia".

(s) **Zarząd ogólnego związku podoficerów rezerwy** koła sosnowieckiego zwołuje w dniu 27 b. m. nadzwyczajne ogólne zebranie członków koła.

Zebranie odbędzie się w szkole im. K. Praussa, ul. Kościelna, o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a godz. 10.30 w drugim terminie. O godzinie 10 rano wygłoszony zostanie wykład przez por. rez. Margosza o gazoznawstwie z przezroczami.

O liczny udział i punktualne przybycie członkók jak również i sympatyków uprasza zarząd

(s) **Struktura Polski współczesnej.** W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 26 kwietnia br. o godzinie 6 po poł. wygłoszony zostanie przez p. Bronisława Góreckiego drugi odczyt z cyklu „Wiadomości ogólnych o Polsce współczesnej" pt. „Struktura Polski współczesnej" Odczyt odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu ul. Warszawska 22 1 p.

Zarząd sosnowieckiego oddziału P.Z.Z.P.P. i H. staraniem którego odczyt został zorganizowany, zaprasza wszystkich członków i sympatyków związku, interesujących się zagadnieniami tej dziedziny, do licznego przybycia na wspomniany odczyt. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

(s)**Rozpoczęcie wykładów.** Dyrekcja wyższego kursu nauczycielskiego w Sosnowcu, zawiadamia, że wykłady rozpoczną się w sobotę, dnia 26 kwietnia w godzinach normalnych.

(s) **Z życia podoficerów rezerwy w Niwce.** W niedzielę, o godzinie 8.30 rano odbędzie się dalszy cykl wykładów z najnowszej dziedziny techniki wojskowej. Po wykładzie odbędzie się miesięczne zebranie koła.

HRABIA MONTE CHRISTO.

275.

— Pospieszyłem więc natychmiast do szpitala i dowiedziałem się, że tej samej nocy, dn. 20 września, dziecię jedno było istotnie wrzucone do koła; owinięte było ono w połowę cienkiej serwety płóciennej,rozdartej rozmyślnie; na pozostałej połowie widniała połowa herbu i litera „H" pod połową korony baronowskiej.

— A więc dziecię moje żyje! Bo to moja bielizna. Tak właśnie była wszystka znaczona, pan Narg nne był bowiem baronem, a ja mam przecież na imię Herminja. Dzięki ci Boże, że chociaż dziecię moje nie umarło! Gdzież ono jest? Gdzie jest dziecię moje?

— Alboż ja wiem? — odpowiedział de Villefort z rozpaczą w głosie. — Czyż pani sądzisz, że, gdybym wiedział narażałbym cię na tyle nerwowych wstrząśnień i przeprowadzał przez wszystkie stopnie uczuć, od niepokoju, bólu, trwogi, aż do radości?... jak dramaturg, lub romanso pisarz? Nie,niestety.Jakaś kobieta w sześć miesięcy potem zgłosiła się z drugą połową serwety i zażądała, by jej wydano dziecię, co uczyniono.

— Trzeba było się dowiedzieć cośkolwiek o tej kobiecie, odnaleźć ją.

— Mniemasz pani, że nie starałem się oto? Znam się doskonale na śledztwach i upewniam cię, iż użyłem wszelkich środków jakimi rozporządza policja i nic nie odkryto. Nie zniechęciłem się tym wszelako, przez cały długi szereg lat badałem szukałem, śledziłem... wszystko napróżno. Teraz podwoję jeszcze usiłowania i prowadzić je będę, zaręczam ci, że wytrwale, bo obecnie nie już samo sumienie, ale jeszcze i bojaźń dodawać mi będzie bodźca.

— Nie zdaje mi się jednak, by hrabia Monte Christo coś wiedzieć miał istotnie. Z jakiej racji miałby nas prześladować?

— O pani, wierzaj, że złość ludzka jest bezkresna, przewyższa ona z pewnością dobroć Boga. Czyż pani spoglądała w oczy tego człowieka, gdy nam to wszystko opowiadał?

— Nie. Niezwykły to, ale przede wszystkiem bardzo dziwny jestto człowiek. Moją uwagę zwróciło jedno tylko to mianowicie, iż w czasie tej całej wspaniałej uczty, jaką dla nas przygotował, sam nic nie jadł, zadawalając się małymi łykami wody jedynie.

— Tak, to prawda i ja to spostrzegłem. Gdybym wiedział wówczas tyle, ile wiem teraz, nic bym nie wziął do ust, w przekonaniu że nas otruć pragnie.

— A jednak byłbyś się pan mylił, jak się okazuje.

— Niewątpliwie... a jednak niech mi pani wierzy, że ten człowiek ma jakieś względem nas zamiary. I dlatego to właśnie chciałem się z panią rozmówić, bo pragnąłbym uzbroić panią przeciwko całemu światu, a zwłaszcza przeciwko niemu. Powiedz mi pani — zapytał prokurator — wpatrując się w baronową mocniej i głębiej niż zazwyczaj, czyś nigdy nikomu, nic nie mówiła o naszym dawniejszym związku?

— Nigdy nic i nikomu!

— Pani rozumie mnie, że jeżeli zapytuję: nikomu, to znaczy — proszę wybaczyć mi tę moją natarczywość — nikomu absolutnie, nikomu na świecie?

— O... rozumiem pana doskonale — odpowiedziała baronowa rumieniąc się silnie — i przysięgam, że nie mówiłam nikomu absolutnie.

— Czy nie mówisz pani czasami przez sen?

— Śpię zawsze spokojnie jak dziecię, czy już zapomniałeś?

Silny rumieniec wystąpił, po słowach tych na twarz baronowej, zaś bladość na twarz Villeforta.

— Prawda — rzekł tak cicho, że go ledwie dosłyszeć było można.

— A więc? — rzuciła pytanie baronowa.

— Wiem już co mi czynić należy — odpowiedział de Villefort — od dziś za tydzień najdalej wiedzieć będę, co to za jeden jest ten pan de Monte Christo, skąd pochodzi, jakie ma zamiary i dlaczego w obecności naszej mówił o dziecku, które w jego ogrodzie miało być rzekomo zakopane?

Prokurator królewski wypowiedział słowa te takim tonem, że nawet hrabiego przejęły by dreszczem, gdyby był je słyszał.

Potem uścisnął rękę, której baronowa ucałować mu nie pozwoliła, i z szacunkiem odprowadził ją aż na korytarz.

Pani Danglars po wyjściu z pałacu sprawiedliwości wsiadła do innego fiakra, który ją zawiózł do miejsca, gdzie powóz jej własny na nią oczekiwał.

ROZDZIAŁ XXI

Bal letni.

Tegoż samego dnia i o tej samej godzinie nieomal, w której pani Danglars, miała naradę w gabinecie prokuratora królewskiego, powóz podróżny zajechał na ulicę Helder i stanął na dziedzińcu domu Nr. 27.

c. d. n.

Sierżant rezerwy postrachem dziewcząt.

Kilkanaście ofiar zwyrodniałego zboczeńca.

Osada Uniejów powiatu tureckiego, w ostatnich czasach pozostaje pod wrażeniem

bestjalskich gwałtów,

jakich dopuszczał się na nieletnich dziewczętach niejaki 32-letni Alfons Lewandowski.

Posterunek policji, powiadomiany o wypadkach zgwałceń, których terenem były okoliczne lasy, z początku przypuszczał, że ma się tu do czynienia z kilkoma zboczeńcami; dopiero meldunek niejakiej Anieli Karczewskiej, która powiadomiła policję o dokonanym na niej gwałcie, — rzucił jasny snop światła na

całą sprawę.

Okazało się mianowicie, że Alfons Lewandowski, stały mieszkaniec wsi Kołów, gminy Poddębice, powiatu łęczyckiego, korzystając z tej okoliczności, że był sierżantem rezerwy II dywizjonu pociągów pancernych — często przebierał się w mundur wojskowy i dokonywał zbrodniczych czynów.

Badana Karczewska oświadczyła, że Lewandowskiego spotykała bardzo często, że szedł za nią jak cień i wreszcie, razu pewnego, gdy przechodziła lasem, napadł na nią, wciągnął w przydrożne krzaki, a zakneblowawszy jej usta — dokonał

ohydnego gwałtu.

Później kopnął ją w brzuch i zagroził, że jeśli komukolwiek powie o wypadku, to ją zabije

Obawiając się strasznej zemsty, Karczewska milczała, aż oto dowiedziawszy się o licznych meldunkach różnych dziewcząt postanowiła przyłączyć się do nieszczęśliwych i zwróciła się do policji.

Obecnie, gdy zbrodnie wyszły na jaw — Lewandowski ulotnił się i mimo pościgu nie został ujęty.

W związku z tem sędzia śledczy w Turku, woj. łódzkiego, rozesłał za zbiegiem

listy gończe.

Straszna zemsta odpalonego amanta.

Konkurenta swego poszczuł wściekłym psem, a kochankę zasztyletował.

Piękny meksykanin, Antonio Orozoo, kochał się na zabój w urodziwej nadwyraz Marji Matalia — cóż z tego jednak, skoro kokieteryjna Marja obdarzyła swymi względami innego młodziana — Pablo Cormonę.

Sroga zazdrość wzbierała w sercu Antonia, aż wreszcie podsunęła mu

plan szatański.

Antonio przywiązał na łańcuchu psa przed swojem domem, trzymając go przez trzy dni w największej spiekocie bez kropelki wody. A gdy pies się wściekł, poszczuł go na konkurenta, który przechodził właśnie koło jego ogrodzenia.

Pokąsany Pablo zmarł wkrótce wśród

nieludzkich cierpień.

Antoniem zaś zajęła się policja.

Korzystając z chwili nieuwagi strażników, Antonio znalazł się na wolności i, sadząc długiemi susami, dopadł domu Matalji.

Tu pchnięciem sztyletu

zamordował ukochaną,

poczem uciekł w góry.

Obecnie tuła się w górach El Sancillos tropiony przez oddziały żandarmów, w których ręce lada chwila wpadnie.

Jeśli uda mu się uniknąć kuli, czy szafotu, czekają go kły dzikich zwierząt.

Zdemaskowany duch.

Złośliwe figle młodego psychopaty.

Rzecz dziwna, że narody trzeźwe i poważne dziwną i paradoksalną okazują skłonność do rozmaitych spirytyzmów, okultyzmów i t. d. Wszak spirytyzm najbujniej krzewi się w — Anglji...

O ciekawej takiej

aferze spirytystycznej,

która jednak wyjaśniła się w sposób zupełnie nieoczekiwany, rozpisują się obecnie szeroko dzienniki londyńskie. Oto w leżącym na peryferjach Londynu domu literata i publicysty, Jerzego Berneya zaczęło od pewnego czasu

„straszyć“...

O pewnej godz. nocnej na strychu rozlegały się jakieś szmery, stuki, hałasy, padały z brzękiem naczynia, dzwoniły jakieś łańcuchy, ktoś chodził szybkim, silnym krokiem, wykrzykiwał, śpiewał — słowem działy się tam

niesamowite rzeczy...

A gdy Berney i jego żona udali się raz na strych, nie zastali nikogo, a hałasy ustawały, na szybie znaleziono tylko

tajemniczy odcisk

męskiej, dużej ręki... A więc poprostu — duchy.

Ale Berney jest człowiekiem rozsądnym i nie posiada ani za grosz sympatji do spirytyzmu. Postanowił tedy sprawę dokładnie zbadać... Nie uprzedziwszy o niczem żony, udał się wieczorem na strych i tu się zaczaił, uzbrojony w browning... Około północy w oknie strychu zabłysła

latarka elektryczna...

Jakiś mężczyzna, ubrany w kaszkiet, wlazł oknem do środka...

— Stój, bo strzelam! — zawołał Berney.

Nieznajomy jednak uciekł. Berney wybiegł szybko na podwórze, ujrzał nieznajomego chodzącego po dachu, a następnie spuszczającego się po murze na dół... Zaczaił się tutaj i nieznajomy wpadł prosto w — jego objęcia...

Okazało się, że owym „duchem“ jest nawpół obłąkany 19-letni chłopak, syn sąsiadki Berney'ów, który w złośliwy sposób chciał straszyć Berney'ów.

W ten sposób wyjaśniła się zagadka „ducha“...

(s) **Walne zebranie członków ligi morskiej i rzecznej.** Dnia 4 maja o godzinie 10-tej rano, w gmachu szkoły im. Ksawerego Praussa przy ulicy Nowokościelnej 2-a odbędzie się doroczne walne zebranie oddziału ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania, wybór prezydjum, odczytanie protokółu, sprawozdanie z działalności zarządu (ogólne), sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, ogólna dyskusja, sprawozdanie z posiedzenia rady głównej L. M. i Rz. w Warszawie, przyjęcie budżetu, wybór władz, wolne wnioski. W razie nieprzybycia na powyższy termin przepisanej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 10.30 bez względu na ilość obecnych.

Prawo czynnego udziału w zebraniu przysługuje członkom za okazaniem legitymacji, pozatem wstęp wolny dla osób wprowadzonych przez członków.

(s) **Towarzystwo „Dom ludowy“** w Niemcach, w niedzielę, w sali teatralnej klubu warszawskiego towarzystwa urządza akademje ku uczczeniu wielkiej poetki polskiej Marji Konopnickiej, na program której złożą się: słowo wstępne, odczyt, deklamacje, śpiew. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Wstęp 20 groszy od osoby.

(s) **Skazanie defraudanta.** Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał agent znanej firmy p. Juljana Chojnackiego, 29-letni Jan Kornobis, rodem z Łagiszy, oskarżony o przywłaszczenie sobie 731 złotych, zainkasowanych na rzecz firmy. Niesumiennego agenta sąd skazał na 5 miesięcy więzienia.

(s) **Wyrodny syn.** Oddawna dochodzące słuchy o maltretowaniu matki przez Franciszka Kwietnia, lat 23 (Sosnowiec, Robotnicza 9) znalazły wczoraj potwierdzenie w czasie wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym, który sądził wyrodnego syna. Rozprawa zakończyła się skazaniem Kwietnia na dwa tygodnie więzienia.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 28 tj. w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia rady; wniosek klubu BB. w sprawie votum nieufności dla prezydjum rady miejskiej; wybór 3 przedstawicieli na zjazd przedstawicieli miast; 3 czytanie budżetu zakładu wodociągowego na 1930-31 rok; 2 czytanie budżetu rzeźni, łaźni i fermy „Zagłębianka“ i „Ustronie“; sprawa przepisów dla tragarzy i przyjęcie do wiadomości 4 reskryptów p. wojewody.

Z Czeladzi.

(c) **Zajazd gospodarza na mieszkanie lokatora.** Właściciel posesji przy ul. Rzecznej 15, August Domański, niezadowolony z wyroku sądowego nie uwzględniającego jego prośby o eksmisję lokatora Zilberschatza, postanowił usunąć go siłą z zajmowanego mieszkania. Wieczorem po powrocie z sądu, Domański wraz z żoną wtargnęli do mieszkania Zilberschatza i poczęli bić znajdującą się w mieszkaniu Zilberschatzową. Napadnięta ratowała się ucieczką na korytarz. O najściu na mieszkanie i pobiciu ją przez gospodarzy, Zilberschatzowa zameldowała policji.

(c) **Z ochotniczej straży pożarnej.** W piątek o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu ochotniczej straży pożarnej dla omówienia spraw organizacyjnych. W zebraniu weźmie udział burmistrz p. Władysław Głażewski, jako przedstawiciel zarządu miasta.

Dzisiaj nadejdzie do straży beczkowóz motorowy firmy „Skoda“ z dwiema pompami pożarniczemi, jedną stałą a drugą przenośną, ogólnej wartości około 45.000 zł. Beczkowóz będzie służył do pożaru i polewania ulic. Wzbogacenie taboru strażackiego nowoczesnym sprzętem, zawdzięcza straż burmistrzowi miasta, p. Głażewskiemu.

(c) **Baczność podoficerowie rezerwy!** W niedzielę, o godz. 9.30 rano, w szkole na „Skałce“ odbędzie się dalszy wykład z dziedziny wojskowej. Po wykładzie zostaną omówione bardzo ważne sprawy organizacyjne.

(c) **Do byłych ochotników wojsk polskich.** W dniu 27 b. m. od godziny 9 do 12 w południe, w magistracie, pokój nr. 1 odbędzie się spis byłych ochotników wojskowych, celem zorganizowania obchodu legji mocarstwowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem p. t. „Zuchwały napad uzbrojonych bandytów w Grabocinie“ mamy zaszczyt prosić Szanowną Redakcję „Expresu Zagłębia“ o łaskawe sprostowanie, że nie jest prawdą, abyśmy uczynili napad z bronią w ręku, jako bandyci i zabrali gotówkę Stanisławowi Skotniczemu, lecz tylko były porachunki osobiste, jak ustaliło dochodzenie urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu. Nie jest również prawdą, abyśmy znajdowali się w areszcie i jakąkolwiek kaucję składali.

Po przeprowadzeniu dochodzenia zostaliśmy zwolnieni z pod nadzoru policji przez urząd prokuratorski w Sosnowcu.

Z poważaniem
R. Stachurski i B. Mrożek.
Sosnowiec, dnia 24 kwietnia 1930 r.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: Ostatni rozkaz porucznika Noszty.

Kino „Apollo“: — Czterech djabłów.

(z) **Katastrofa autobusowa.** Na szosie pomiędzy Myszkowem i Żarkami wydarzyła się katastrofa autobusowa. W pewnej chwili w pędzącym ze znaczną szybkością autobusie, należącym do Chrzanowskiego z Żarek, urwała się kierownica, wskutek czego autobus wpadł do przydrożnego rowu, powodując panikę wśród podróżnych, którzy w ogólnej liczbie 11 osób odnieśli obrażenia i rany.

Do najpilniejszych potrzeb powiatu zawierckiego należy wyznaczenie lotnej komisji, której zadaniem będzie częstsze niż dotychczas kontrolowanie stanu technicznego kursujących autobusów.

Z Olkusza.

(ol) **Z rady miasta Olkusza.** Na ostatniem posiedzeniu rady w pierwszem i drugiem czytaniu uchwalono zaciągnięcie w banku polskim komunalnym, 30-letniej pożyczki w obligacjach, w wysokości 150 tys. zł. na spłatę krótkoterminowych zobowiązań. W głosowaniu nad powyższą uchwałą, nie brał udziału klub PPS., który wstrzymał się od głosowania.

Pozatem uchwalono dodatkowy budżet, wynoszący w przychodzie i rozchodzie zł. 319.332.54, odczytano protokuły posiedzeń magistratu, oraz odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji za rok 1928-29.

W sprawie budżetu i sprawozdania komisji rewizyjnej zabierał głos radny Z. Lubodziecki (PPS.), krytykując nadmierne wydatki w niektórych działach.

(ol) **Ślub.** W dn. 21 bm. w miejscowym kościele odbył się ślub p. Stanisława Kondka, urzędnika fabr. „Olkusz“ z p. Sabiną Gebłową z Olkusza.

(ol) **Odezwy komunistyczne.** W pierwszy dzień ubiegłych świąt, rozrzucono po Czarnej Górze około 50 odezw komunistycznych, wzywających całe Zagłębie do poparcia „komunistycznych“ towarzyszy w Olkuszu, na tle ostatnich wypadków w fabryce. Odezwy podpisane są przez komunistyczną partję polską (3 międzynarodówkę) i odbite na maszynie. Skonfiskowała je policja.

GIEŁDA.

Warszawa 24.4.

Warszawa dol. 8,89—8,88½
Nowy Jork 8,90
Londyn 43 37
Paryż 34 99
Praga 26,42
Włochy 46.76
Belgja 124 66
Szwajcarja [illegible] 90
Holandja 358.96
Stokholm 239.75
Berlin 212.92
Dol. Warsz. pł. obr. 8.89
4% Poż. Inwestycyjna 12[illegible],25—121,—
4½% Ziemsk. Kredyt 4,50—54,75
Tendencja: niejednolita

AKCJE

Warszawa 24.4.

Bank Dyskontowy 117,00—118,—
Bank Polski 175,50 - 176,50—175,—
Bank spół. zarobk. 77,50
Siła i Światło 101,00
Lipop 2[illegible],—
Ostrowieckie 69,—
Rudzki 21,75
Starachowice 19,25—19,—
Haberbusch 109,—
Tendencja: niejednolita.

Zdradziecki „likier" różany.

Gość „suchej" Ameryki zapijał się płynnem mydłem

Szwajcarskie hotele turystyczne zwłaszcza te, które są faworyzowa ne przez gości z Ameryki, słyną z tego, żą są zaopatrzone we wszelki możliwy komfort.

Niedawno pewien kupiec amery kański ze stanu Kentucky przyby wszy do hotelu w szwajcarskiej miejscowości Pontresina zauważył w swym pokoju interesującą inowa cję: mianowicie na ścianie wisiał przymocowany flakon średniej wiel kości wypełniony jasnoróżowym likierem o prześlicznej barwie.

Amerykanin zachwycony tak nie zwykłą uprzejmością zarządu hotelu pociągnął porządny łyk z butelki.

Trochę to było ostre, trochę pali ło i smak był nieco dziwny, ale gość z „suchej" Ameryki nie grymasił.

Gdy zadzwoniono na obiad —fla kon był już pusty.

Następnego dnia amerykanin skonstatował z zadowoleniem,że zno wu pomyślano o zadość uczynieniu jego upodobaniom, napełniając flakon ponownie różowym płynem.

Kupiec z Kentucky promieniał.

— To mi porządny hotel! — za wołał i przepłókał gardło palącym trunkiem o prześlicznej różowej barwie.

Smakowało wcale dobrze, tylko po pewnym czasie ujawniły się pew ne dolegliwości żołądkowe, które zmuszały amerykanina do częstego znikania w zacisznem ustroniu.

Te niedomagania żołądkowe nie zniechęciły gościa z za Oceanu do dalszego raczenia się likierem, pa lącym wprawdzie, ale pachnącym rozkosznie różami.

Po pewnym czasie żołądek za czął jednak tak dokuczać amerykani nowi, że zdecydował się opuścić Pon tresinę, aby się udać do jakiegoś sanatorjum.

A tymczasem właściciel hotelu dziwił się ogromnie, że kupiec z Ameryki zużywał codziennie pełny *flakon kosztownego, różanego my dła w płynie.*

Osobliwa afera małżeńska.

Mąż w roli nikczemnego szantażysty.

Historja, o której rozpisują się dzienniki amerykańskie, przechodzi najśmielsze pomysły romanso - pisarzy. Oto fakt, że mąż występował wobec własnej żony w roli

nikczemnego szantażysty.

Oto szczegóły tej afery, budzącej obecnie wielkie zainteresowanie w kołach towarzyskich Nowego Jorku, gdyż poszkodowana dama skierowa ła sprawę na drogę sądową...

Bohaterką tej afery jest 30-letnia

miljonerka Edyta Pearson,

córka bankiera nowojorskiego. Zako chała się ona przed kilku laty w artyście kabaretowym, Tomaszu Pearsonie i zdołała swoich rodziców skłonić do zgody na to małżeństwo. Pożycie jednak nie było zbyt szczęśliwe. Tomasz chciał żyć szeroko na koszt swej żony, ta jednak po pewnym czasie oświadczyła mężowi, iż poza określoną pensją miesięczną nie dostanie ani centa więcej. Wskutek tego stosunki między małżonkami stały się bardzo chłodne...

Pani Pearson poznała się jednak przed rokiem z pewnym młodym przemysłowcem, z którym nawiązała

stosunek miłosny.

Dowiedział się o tem mąż i postanowił tę wiadomość wyzyskać w sposób zupełnie nieoczekiwany. Napisał do niej

list anonimowy,

w którym pod fikcyjnem nazwiskiem zażądał bardzo wysokiej sumy, o ile dama nie chce, aby się mąż nie dowiedział o wszystkiem. Pani Pearson, chcąc uniknąć skandalu, za płaciła żądaną sumę. Po kilku tygo dniach otrzymała jednak ponowne żądanie pieniędzy. Najęła wówczas detektywa prywatnego, powierzając mu zbadanie tej sprawy. Jakież było jej zdziwienie, gdy się okazało, że owym tajemniczym szantażystą jest...

własny mąż.

Pani Pearson tak się oburzyła tem podłem postępowaniem swego męża, że, nie zważając już na nic, skierowała sprawę na drogę sądową, oskar żyła swego męża o wymuszenie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu [illegible] następujące firmy:

4 lutego 1930 r.

B. 371. „Nadzieja" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 28. Celem spółki jest prowadzenie handlu towarami kolonjalnemi i wyrobami tytoniowymi. Firma istnieje od 26 listopada 1929 r. Kapitał zakładowy wynosi 8.000 złotych. podzielony na 80 udziałów po 100 zł. każdy, wpłacony 4.500 zł. aportami, 3.500 zł. gotówką do kasy spółki. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Dawida Majera Korenberga, który samodzielnie reprezentuje spółkę przed wszel kiemi władzami, instytucjami ,sądami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, żyra, czeki oraz umowy i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez Dawida Majera Korenberga. Fajgla Honigmanowa uprawniona jest samodzielnie, do wydawania i podpisywania w imieniu spółki wszelkiego rodzaju zobowiązań, weksli, żyr, czeków, umów i pełnomocnictw, ustanawiania prokurentów, załatwiania i podpisywania korespondencji zakupu i sprzedaży towarów, inkasowania należności za towar, składania podań, deklaracji i reklamacji, otrzymywania towarów, przesyłek, zaliczeń, korespondencji zwykłej, poleconej i pieniężnej, przekazów z poczty, stacji kolejowych i zewsząd oraz prowadzenie wszelkich spraw związanych z przedsiębiorstwem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 26.11.1929 r. N. R. 1899. Spółka zawarta na 3 lata.

Zmiany w dziale B. dnia 27 stycznia 1930 r.

B. 176. „Fabryka Lin i Drutu dawniej „A. Deichsel" Spółka Akcyjna w Sosnowcu" — Udzielono łącznej prokury Józefowi Gackowskiemu z tem, że podpisywać będzie z jednym z członków zarządu.

7 lutego 1930 r.

B. 294. „Wolbrom" Fabryka Wyrobów Gumowych Spółka Akcyjna w Wolbromiu" wykreślono Karola Bołdeskuła, jako dyrektora składu fabrycznego w Warszawie.

B. 275. „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Biferg" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu". Kapitał zakładowy spółki — po podwyższeniu wynosi 60.000 złotych, podzielony na 120 udziałów po 500 zł. udział.

c. d. n.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1930 r. o godz. 10-ej w Zawierciu przy ul. Towarowej nr. 4 odbędzie się licytacja w I-ym terminie ruchomości składających się z mebli i inn. oszacowanych na Zł. 1120.— należących do Ebera Percysa na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 21 kwietnia 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny)

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

PIANINO czarne krzyżowe używane okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dziewczyna od lat 18 do dziecka. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała, Nad Niwką 52.

STRYCHARZ potrzebny. Zgłaszać się się Fudalewski, Dębowa 8, Sosnowiec.

PRZYJMĘ ucznia na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Piotr Osuchowski, Łazy.

POTRZEBNY czeladnik stolarski na roboty budowlane i meblowe, od zaraz. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" Grodziec.

POTRZEBNY chłopiec lub dziewczynka do pasania krów na wieś. Wiadomość w filji „Expresu" w Będzinie.

POTRZEBNA służąca od zaraz. Zgłaszać się do filji „Expresu" w Będzinie.

POTRZEBNA inteligentna panienka do sklepu. Wiadomość: Będzin, Sączewska 25 „Księgarnia".

LOKALE

POSZUKUJE w Będzinie pokoju przy rodzinie dla starszej osoby z obsługą. Wiadomość Bieberstein Sosnowiec, 3-go Maja 13.

PRZYJMĘ samotnego pana na mieszkanie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Zgubione dokumenty

ŁUCKOŚ Roman zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WNUK Wiktorja zamieszkała w Łazach zgubiła dowód tożsamości osoby Nr. 89472 wydany przez warszawską dyr. kolejową.

LESZCZYŃSKA Stanisława zgubiła dowód osobisty, wydany we Francji i karte Indyta i zaświadczenie pracy wydane we Francji.

ANTONI Sikorski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WOJTASIŃSKI Czesław zgubił książkę pow. kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

GRABOWSKI Konstanty zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SZAŁAS Władysław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach oraz świadectwo rejestracyjne.

WŁADYSŁAW Olsiński zgubił książkę kasy chorych wydaną w Kielcach, którą unieważnia się.

KUBICKA Stefanja zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Kielcach.

STRZELEC Bolesław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW Jaworski zgubił portfel zawierający różne dowody zagraniczne oraz dowód osobisty zagraniczny na wyjazd do Belgji, wydany przez starostwo Będzin dn. 27.4-1926 r. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Expresu" w Dąbrowie.

KOZUBSKI Moszek Dawid zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kielcach, którą unieważnia się.

RÓŻNE.

ZARZĄD Kursów Samochodowych St. Konopki zawiadamia, że w dniu 25 i 26 odbędą się egzamina słuchaczy, jak również zainteresowanych szoferów w wszelkich sprawach zarząd prosi o zgłoszenie się do lokalu w oznaczonym wyżej terminie.

OSTRZEGA się przed nabyciem lokalu w posesji mojej od Jana i Jadwigi Pałków, przy ulicy Feliksa Perla 31, Władysław Gębski.

ZNALEZIONO pas skórzany maszynowy wagi 4,9 klg., odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Kamienna 14, Siemiński Teofil.

KŁOPOTY.

— Dlaczego płaczesz chłopczyku?

— Bo mój brat ma ferje świąteczne, a ja nie.

— Jak to może być, żebyś ty nie miał ferji?

— Nie chodzę jeszcze do szkoły.

FLEGMATYK.

Konduktor: — Pan musi dopłacić mój panie. Pański bilet jest ważny tylko dla pociągów osobowych, a my jedziemy pośpiesznym.

Pasażer: — Niech pan jedzie wolniej, ja mam czas.

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

— Cieszy mnie bardzo, że pan lepiej wygląda. Więc pan wydostał się już zupełnie z niebezpieczeństwa, jakie panu groziło?

— Jeszcze niecałkowicie, lekarz odwiedza mnie raz na tydzień.

POD PRZYMUSEM.

Sędzia: — Czy oskarżony był wówczas panem swej woli?

Oskarżony: — Nie panie sędzio, żona była ze mną.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94